

Colloquia*Blog Teatru Węgajty***Autocenzura**Opublikowano Listopad 2012, autor: blogger

V. pomagała nam w przygotowaniach do akcji „Miasto w drodze / Interkulti” Rozmowę przypominam sobie dopiero teraz, gdy jest już po wszystkim, a w pamięci mamy pogodne, pełne dobrych spotkań przejście przez miasta w dniu Święta Narodowego i poprzedzającą je niczym nie zakłócana konferencja z udziałem gości z Nigerii i Iranu. Tydzień wcześniej przekazałam V. materiały na zaproszenia i teksty informacyjne do stron internetowych, zawierające pytania o to, jak naprawdę żyje się w Polsce imigrantom.

V. (czytając wprowadzenie do konferencji „Interkulti”): Ostro!

M.: Tak?

Jesteśmy pogrążone w robocie biurowej, jest jeszcze dużo do zrobienia. Dopiero po dłuższym czasie odzywamy się do siebie.

M.: Czy ty uważasz, że to może wywołać jakieś reakcje? (Zapisując dziś tę rozmowę muszę sama sobie zadać pytanie: dlaczego mówiłam efemerycznie „jakieś reakcje”? Obie rozumiałyśmy, o co chodzi, ale dlaczego nie nazywałam tego po imieniu?)

V.: Nie.

M.: Ale powiedziałaś „Ostro”.

V.: Rzeczywiście, tak powiedziałam.

Znowu mija trochę czasu na biurowych zajęciach, aż w końcu dociera do nas, co się właściwie stało.

M.: Ty wiesz, że to jest autocenzura?

V.: Dlaczego tak uważasz?

M.: Bo my w tym tekście pytamy o bardzo proste rzeczy. Żyjemy w wolnym kraju, a jednak skądś tu pojawia się słowo „ostro”. Coś tu jest nie tak. Jak już człowiek zaczyna pilnować języka, to już bardzo niedobrze. To działa już prawie podświadomie.



na zdjęciu: Okcydent – Orient. Dialogi muzyczne w antykwaracie

Izy Walesiak podczas wędrowki „Miasto w drodze”

„Miasto w drodze” składało się z dwóch części: konferencji „Interkulti” i następnego dnia tytułowego spaceru po Olsztynie, podczas którego odbywały się w różnych miejscach pokazy, koncerty, czytania. W działanie było zaangażowanych sporo ludzi i instytucji. Przygotowanie „Miasta w drodze”, to przede wszystkim rozmowy telefoniczne. Czasami, choć rzadko, na niektórych z nich pojawiał się cień:

M.: Bardzo zapraszam na „Miasto w drodze”, czytaliście już program?

Głos w słuchawce: Świetny program! Ty, ale to jest w dniu święta narodowego!

M.: Tak, wiem. Ale to był po prostu jedyny termin wolny dla wszystkich.

Głos w słuchawce: Ale czy dobrze się nad tym zastanowiliście?

Tak, zastanowiliśmy się. Wahaliśmy się, ale doszliśmy do wniosku, że jeśli się godzimy na to, że jest taki dzień w roku, kiedy niebezpiecznie jest organizowanie czegoś na ulicy, to sami przykładamy rękę do tego, że jest niebezpiecznie.

Tak, zastanowiliśmy się. Wahaliśmy się, ale doszliśmy do wniosku, że jeśli się godzimy na to, że jest taki dzień w roku, kiedy niebezpiecznie jest organizowanie czegoś na ulicy, to sami przykładamy rękę do tego, że jest niebezpiecznie.



na zdjęciu: „Akcja – relaksacja” – happening uliczny Zofii

Bartoszewicz podczas „Miasta w drodze”

Ten wpis został opublikowany w kategorii [Teksty](#). Dodaj zakładkę do [bezpośredniego odnośnika](#).

Colloquia

Dumnie wspierane przez WordPressa.